

# Bezczel, Nie miej za złe mi

Moje zwariowane życie, jest jak Syzyfowa praca  
Bo zawsze gdy staje na nogi po klęsce  
Od nowa się wywracam i  
Wciąż upadam i wstaje, i znów upadam i wstaje  
I zamiast się ogarnąć tylko o tym gadam  
Udaje sam przed sobą coś  
Sam już nie wiem czy tu jestem sobą wciąż  
Czy już zupełnie inną osobą  
Ktoś znów cieszy się tu z moich porażek jak na razie  
Życie to karma dlatego jak to do nich wróci ja się nie obrażę na los

Mimo wszystko wciąż duchowo mocny  
Pamiętam: co mnie nie zabije to mnie wzmocni  
Odpocznij Michał ? z niejednego typu w branży się już wrak stał  
Bo kochał, nienawidził, życie rock star!  
Jak chce zwalniać już  
Mieć dzieci, własną willę  
Ale moje życie nie da dogonić się, fast and furious  
Postanowienia, przeklęte postanowienia  
To ściema, nic nie masz do powiedzenia  
Nic się nie zmienia znów

Nie bądź na mnie taka zła  
Proszę cię, zrozum mnie  
Nie mówi ciągle mi że bym do głowy szedł po rozum, nie  
Zrozum mnie, źle, proszę cię  
Błagam obudź mnie z tego letargu  
Bym nie zatracił tu znowu się  
Nie umiemy żyć ze sobą wciąż  
Nie możemy bez siebie żyć  
Lepsza dla drugiej połową każde z nas tu chciałby być  
Choć nie raz masz mnie dosyć  
Ja nieraz chce zostać sam  
Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło nam.

Za każdym razem, gdy przemierzam Polskę wzdłuż i wszerz  
Po tygodniowej bombie tak budzę się znów gdzieś  
Nie wiem gdzie jestem sam  
Wierz mi że ja już też chcę tylko wrócić do domu  
Zobacz cię móc, wiesz  
Nie miej mi za złe tego że znowu padła mi bateria  
Znów ogarnia cię smutek, a nawet czasami histeria  
Powiniennem się ogarnąć  
A nie parzyć nocami materiał  
Wybacz, moje życie to nie jest udany serial  
Wiesz mi bycie normalnym tutaj to pieprzony wyczyn  
Znów jedzie w trasę pies, na .. spuszczone ze smyczy  
Myślisz, że w około tu roi się od my homies and beaches  
Że tylko wódka rap, i tylko to mi się liczy  
I chociaż ziarno prawdy w tym wszystkim tu może jest i przez to wszystko, wylałaś już morze łez  
Nie miej za złe mi wciąż robię co mogę,  
Chcesz iść ze mną w ciemno, choć pełno tu kłód na drodze jest ?

Nie bądź na mnie taka zła  
Proszę cię, zrozum mnie  
Nie mówi ciągle mi że bym do głowy szedł po rozum, nie  
Zrozum mnie, źle, proszę cię  
Błagam obudź mnie z tego letargu  
Bym nie zatracił tu znowu się  
Nie umiemy żyć ze sobą wciąż  
Nie możemy bez siebie żyć  
Lepsza dla drugiej połową każde z nas tu chciałby być  
Choć nie raz masz mnie dosyć  
Ja nieraz chce zostać sam

Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło nam. x2